

Po przykrej domowej porażce z Bologną czas na chyba najtrudniejsze zadanie do tej pory w sezonie, trudniejsze niż wyjazdowy mecz z Interem, gdzie Giallorossim wiodło się dobrze w ostatnich latach. Zespół Zemana uda się bowiem na Sycylię, gdzie zmierzy się z Cagliari, niepokonanym przez Romę na wyjeździe od siedemnastu lat. Gospodarze potyczki nie spisują się na wejściu w rozgrywki zbyt dobrze, co jest plusem dla zespołu Zemana.

29 października 1995 roku dwie bramki Fonseci dały drużynie prowadzonej wówczas przez Carlo Mazzone wygraną 2-0. Od tamtej pory, żaden z kolejnych trenerów Romy, mimo dwunastu prób, nie zdołał wywieźć z Sycylii kompletu punktów. Ba, Giallorossi ugrali na Sant'Elia tylko cztery oczka, ponosząc przy tym osiem porażek. Najgorzej jednak Roma wspomina mecze obydwu drużyn na Sycylii z ostatnich dwóch sezonów. Przed dwoma laty, zespół prowadzony przez Ranieriego przegrał tam aż 1-5, notując jeden z najgorszych wyników w ligowej historii. Nie lepiej było w poprzednich rozgrywkach z Luisem Enrique. Co prawda zespół Romy przegrał 2-4, jednak styl pozostawił wiele do życzenia. Giallorossi prowadzili bowiem do przerwy 1-2, aby po zmianie stron stracić trzy gole. Patrząc na całą historię batalii obydwu drużyn, nie wygląda to aż tak tragicznie. Zespół Giallorossich wygrywał bowiem w Cagliari 10 razy. Gospodarze z kolei „bili” Romę 14 – krotnie. 9 spotkań kończyło się podziałem punktów. Oczywiście, każda fatalna seria jest do przełamania, co pokazało przed rokiem właśnie Cagliari, wygrywając na Stadio Olimpico z Romą po 43 latach. W poprzednich rozgrywkach zespół z Sycylii ugrał więc komplet punktów na Romie. Ogółem, środowy pojedynek będzie 67-tą potyczką obydwu zespołów w Serie A. 26 z dotychczasowych spotkań wygrali Giallorossi, a 17 padło łupem drużyny z Sycylii.

Plusem na korzyść Romy przed niedzielnym meczem może być fakt, że drużyny nie zmierzą się na pechowym w ostatnim czasie Stadio Sant'Elia, a na Stadio Comune di Quartu Sant'Elena. Po poprzednim sezonie zespół Cagliari zmienił bowiem na stałe stadion. Niestety dla gospodarzy, spotkanie zostanie rozegrane bez kibiców ze względu na brak wszystkich procedur bezpieczeństwa. Nie będzie to dla Rossoblu inauguracja tego typu na tym stadionie. Zespół Cagliari zmierzył się bowiem przy pustych trybunach w drugiej kolejce sezonu z Atalantą. Inauguracja nie wypadła zbyt okazale, gdyż w meczu z grającym przez godzinę w dziesiątkę rywalem udało się ugrać tylko jedno oczko i to po голу zdobytym w doliczonym czasie gry. Zresztą mecz ten przeszedł do ligowej historii, gdyż podopieczni Ficcadentiego nie wykorzystali dwóch rzutów karnych. Zamiast trzech oczek ugrali szczęśliwie jeden

punkt. Zresztą cała sezonowa zdobycz nie jest o wiele lepsza. Cagliari ma na koncie zaledwie dwa punkty i plasuje się na szesnastym miejscu w tabeli.

Do nowego sezonu zespół Ficcadentiego przystąpił praktycznie w tym samym zestawieniu jak kończył poprzednie rozgrywki. Klub skupił się jedynie na wykupieniu graczy wypożyczonych sezon wcześniej jak Ekdał czy Thiago Ribeiro, robiąc podobne ruchy na rynku w przeciwnym kierunku. Jedynym poważnym ubytkiem okazało się odejście Caniniego do Genoi. Najgłośniejszym, co nie znaczy, że najlepszym ruchem w mercato ze strony prezydenta Cellino było zatrzymanie w zespole Davide Astoriego. Transfer do Spartaka zablokował w zasadzie sam zawodnik, a Rosjanie płacili 15 mln euro. W takim składzie Cagliari rozpoczęło sezon już 18 sierpnia, meczem III rundy Coppa Italia ze Spezią. Rossoblu wygrali 2-1 po голу zdobytym dopiero w doliczonym czasie gry. Zresztą tego typu rozwiązania do chleb powszedni Cagliari w tym sezonie. Jak wspominaliśmy, w drugiej kolejce z Atalantą, zespół uratował remis w 90 minucie i podobnie było też przed tygodniem w Palermo, gdzie przed porażką uchroniło trafienie Sau na dwie minuty przed końcowym gwizdkiem. Dwa ligowe punkty oraz awans do kolejnej rundy Coppa Italia dały więc Cagliari bramki zdobyte w samej końcówce meczu. Na samą inaugurację sezonu zespół Ficcadentiego przegrał z kolei na wyjeździe z Genoą. Problemem numer jeden drużyny jest więc w tym sezonie zdobywanie goli. O ile defensywa spisuje się jako tako (cztery stracone gole w trzech meczach), o tyle atak gra poniżej oczekiwań (tylko dwa trafienia), tym bardziej, że zespół ma już na koncie dwie niewykorzystane jedenastki.

Zdecydowanie lepiej wiedzie się w ofensywie Romie. Giallorossi strzelają średnio nieco ponad dwie bramki na mecz. Zespół Zemana jest w ofensywie regularny niemal jak w zegarku. Niestety po dwa gole zaaplikowane Catanii i Bologni oraz trzy bramki zdobyte na San Siro dają tylko cztery oczka i siódme miejsce w tabeli. Powodem takiego stanu rzeczy jest słaba postawa drużyny w obronie. Po przeciętnym występie przeciwko Catanii i dobrym na San Siro, defensywa Giallorossich zagrała tragicznie w ostatnią niedzielę przeciwko Bologni. Skazany po pierwszej połowie na porażkę rywal zdobył dwa gole w minutę, a dzieła zniszczenia dokonał na początku doliczonego czasu gry. Zespół Zemana uwierzył po przerwie za bardzo, że mecz jest już wygrany i właśnie ze zlekceważenia rywala wynikła owa porażka. Pojawiły się indywidualne błędy w obronie (Piris, Burdisso), wynikające też z całkowitego oddania pola po przerwie rywalom oraz zbyt małego wspomaganie linii defensywnej przez linię pomocy. Niestety, w ostatnią niedzielę powróciły stare omeny.

Tym sposobem Giallorossi stracili kolejne punkty na własnym boisku, co zamyka się

obecnie na pięciu oczkach. Tym samym zespół Zemana ma na koncie tylko cztery punkty. Tylko, gdyż przed samymi rozgrywkami 6-7 oczek miało być planem minimum. Tymczasem zespół Romy zdobył komplet punktów tam, gdzie do końca nie oczekiwano, z kolei stracił punkty w pojedynkach na własnym boisku z rywalami o klasę niższymi. Po ostatnim meczu pojawiły się od razu gromy w stronę Sabatiniego. W końcu najślabiej zagrał sprowadzony latem od razu do pierwszego składu Ivan Piris oraz Nicolas Burdisso, który jak mówiono latem miał być największym wzmocnieniem zespołu po powrocie po kontuzji. Tymczasem jako alternatywę dla Argentyńczyka przygotowano na ławce juniorów Romagmolego i Marquinhosa. Brazylijczyk zadebiutował w ostatnią niedzielę, z tym że na prawej obronie, co po raz kolejny dowodzi o niezbyt przemyślanych ruchach w trakcie mercata. Podobnych rozwiązań chwycił się w poprzednim sezonie Luis Enrique i niestety nie wychodziło to najczęściej na dobre drużynie. Bardzo przeciętny występ zaliczył też w ostatnią niedzielę Destro.

Forma Cagliari:

15.09.2012, 3 kolejka Serie A: Palermo - CAGLIARI 1-1 (Sau)

02.09.2012, 2 kolejka SerieA: CAGLIARI - Atalanta 1-1 (Ekdal)

26.08.2012, 1 kolejka Serie A: Genoa - CAGLIARI 2-0

18.08.2012, Coppa Italia III runda: CAGLIARI - SPEZIA **2-1** (Pinilla, Larrivey)

11.08.2012, Sparing: CAGLIARI - Valletta **3-0** (Larrivey, Pinilla, Ekdal)

Forma Romy:

16.09.2012, 3 kolejka Serie A: ROMA - Bologna 2-3 (Florenzi, Lamela)

02.09.2012, 2 kolejka SerieA: Inter - ROMA **1-3** (Florenzi, Osvaldo, Marquinho)

26.08.2012, 1 kolejka Serie A: ROMA - Catania 2-2 (Osvaldo, N. Lopez)

19.08.2012, Sparing: ROMA - Aris **3-0** (Osvaldo, Bradley, Destro)

11.08.2012, Sparing: Liezen - ROMA **0-6** (Destro **x3**, Osvaldo **x2**, Lopez)

Nowy napastnik Romy będzie miał po raz kolejny szansę pokazać na co go stać na Sardynii, gdyż ponownie zagra na ulubionej pozycji - na środku ataku. Kontuzji w

trakcie przygotowań w tym tygodniu doznał bowiem Osvaldo, który w wyniku urazu kolana opuścił środowy trening i nie pojawił się włącznie z sobotą na boisku. Jakby tego było mało, w tym samym momencie wypadł znajdujący się na początku sezonu w świetnej formie Totti. Motor napędowy Romy w pierwszych spotkaniach również nie trenował w ostatnich dniach. W tej sytuacji Zeman będzie zmuszony postawić na trio Lamela-Destro-Nico Lopez. Szansę po przerwie otrzyma być może Tallo, który ćwiczył w tygodniu także w pierwszej jedenastce. W pomocy zabraknie po raz kolejny De Rossiego i Bradleya. Obydwaj gracze przeszli w tygodniu po jednym regularnym treningu, jednak najpewniej są szykowani nie na środowy mecz z Sampdorią, a dopiero na pojedynkę z Juventusem. W tej sytuacji zobaczymy tą samą linię pomocy, która rozpoczęła mecz z Bologną, gdyż właśnie w takim składzie piłkarze ćwiczyli w tygodniu. Wydawało się też, że po słabym występie Pirisa w ostatnim meczu, Paragwajczyk usiądzie na Sardinii na ławce rezerwowych. Tymczasem, przynajmniej treningi, sugerują, że 23-latek wybiegnie ponownie na murawę w pierwszym składzie. Obok wszystkich wspomnianych piłkarzy, na powołania nie mogą liczyć też inni kontuzjowani: Dodo, Lobont i Perrotta.

Przypuszczalny skład Cagliari:

Agazzi

Perico Rossettini Astori Pisano

Ekdal Conti Nainggolan

Sau Pinilla T.Ribeiro

Kontuzjowani: Cossu

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Piris Burdisso Castan Balzaretti

Florenzi Tachtsidis Pjanic

Lamela Destro N. Lopez

Kontuzjowani: Dodo, Bradley, De Rossi, Lobont, Osvaldo, Totti

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Nego, Julio Sergio

Niedzielny mecz poprowadzi Antonio Giannocaro, arbiter wyjątkowo szczęśliwy dla Giallorossich. Prowadził on bowiem do tej pory cztery ligowe spotkania Romy i wszystkie zakończyły się zwycięstwami. W 2007 roku Roma pokonała 1-0 Sienę po premierowym trafieniu Vucinica w barwach Giallorossich. Później zespół prowadzony przez Ranieriego pokonał bardzo szczęśliwie na wyjeździe Cesenę po samobójczym trafieniu Pellegrino. W końcu w ostatnim sezonie, Roma pokonała w meczach prowadzonych przez Giannocaro 5-1 Cesenę i 1-0 Genoę.

Przedmeczowe ciekawostki:

- Roma nie wygrała w Cagliari od 29 października 1995 roku, gdy dwa gole Fonseci dały wynik 2-0. Potem w 12 meczach 8-krotnie wygrywali Rossoblu, a 4 spotkania kończyły się podziałem punktów. Z kolei w ostatnich sześciu meczach na Sardynii, obydwie drużyny zdobywały przynajmniej po jednym голу: 17-10 dla Cagliari,

- wychowanek Romy, Daniele Conti, który w profesjonalnej karierze zdobył 43 gole, najczęściej trafiał właśnie przeciwko Giallorossim (5 razy),

- także dla Thiago Ribeiro Roma to najlepsza ofiara, z czterech bramek zdobytych w Serie A, dwa strzelił Giallorossim,

- Nicolas Burdisso będzie miał w niedzielę okazję na 100-ny oficjalny występ w barwach Romy. Do tej pory zagrał 74 razy w Serie A, 9 w Coppa Italia i 16 w europejskich pucharach. Debiutował 23 sierpnia 2009 roku w przegranym 2-3 meczu z Genoą.

Oto ostatnie spotkania zespołów:

01.02.2012 Cagliari - ROMA 4-2 (T. Ribeiro **x2**, Pinilla, Ekdal - Juan, Borini)

11.09.2011 ROMA - Cagliari 1-2 (De Rossi - Conti, El Kabir)

22.01.2011 ROMA - Cagliari 3-0 (Totti, Perrotta, Menez)

11.09.2010 Cagliari - ROMA 5-1 (Conti, Matri **x2**, Acquafresca, Lazzari - De Rossi)

09.05.2010 ROMA - Cagliari 2-1 (Totti **x2** - Lazzarri)

Autor: abruzzi